

Życie bez rodziny w doświadczeniach osób bezdomnych

Life without family in the experiences of homeless people

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Socjologii, Polska
moliwa@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-1041-9812>

Abstract: This article addresses the issue of the value of the family for homeless people who are currently living away from home, most often with the help of institutions. The aim of the analysis is to point to the broader experience of homelessness, which refers to the period before living away from home and begins in dysfunctional families. The text addresses the problem of socialising individuals to negate basic values – living in a family, building lasting bonds with loved ones and taking on basic caring and protective roles. It reveals negative life experiences and dysfunctional role patterns in families of origin and homeless proclivities as causes of gradual pauperisation and the ultimate pathology of continuing without the ability to meet basic needs. The article shows the problem of life without family and the dysfunctionality of this state from the perspective of homeless people: men, women and children. It points out the paradoxes of institutional support that focuses on individuals experiencing homelessness, most often ignoring the family context, which reinforces the misconception that relatives are freed from responsibility for the fate of family members. This is particularly relevant for families that are not characterised by pathologised life and have a manageable duty of family support. The reflections undertaken in the article refer to the author's long-term research in the area of homelessness and social exclusion, as well as to the work undertaken for years on behalf of people in crisis of homelessness. The article uses the desk research method, which allows for a broad context of analyses of the problem of homelessness in Poland in relation to family life.

Keywords: home; family; homelessness; values recognised by homeless people; expectation of bonding with relatives in the family

Abstrakt: Artykuł podejmuje problem wartości rodziny dla osób bezdomnych, które aktualnie żyją poza domem, najczęściej korzystając z pomocy instytucji. Celem analizy jest wskazanie na szersze doświadczanie bezdomności, które dotyczy okresu sprzed mieszkania poza domem, a rozpoczyna się w dysfunkcyjnych rodzinach. Tekst odnosi się do problemu socjalizowania jednostek, do negocjowania podstawowych wartości – życia w rodzinie, budowania trwałych więzi z bliskimi i podejmowania podstawowych ról opiekuńczo-zabezpieczających. Ukazuje negatywne doświadczenia życiowe i dysfunkcyjne wzory ról w rodzinach pochodzenia i prokreacji bezdomnych, jako przyczyny stopniowej pauperyzacji i ostatecznej patologii trwania bez możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb. Artykuł ukazuje problem życia bez rodziny i dysfunkcjonalność tego stanu z perspektywy bezdomnych: mężczyzn, kobiet i dzieci. Wskazuje na paradoksy instytucjonalnego wsparcia, które skupia się na jednostkach doświadczających bezdomności, najczęściej z pominięciem kontekstu rodzinnego, co utwierdza w błędnym przekonaniu o uwolnieniu bliskich od odpowiedzialności za los członków rodziny. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do rodzin, których nie charakteryzuje patologizacja życia i ciąży na nich możliwy do spełnienia obowiązek wsparcia rodzinnego. Refleksje – podjęte w artykule – odnoszą się do wieloletnich badań autorki w obszarze bezdomności i wykluczenia społecznego, a także do podejmowanej od lat pracy na rzecz osób w kryzysie bezdomności. W artykule zastosowana jest metoda desk research, pozwalająca na szeroki kontekst analiz problemu bezdomności w Polsce w odniesieniu do życia rodzinnego.

Słowa kluczowe: dom; rodzina; bezdomność; wartości uznawane przez bezdomnych; oczekiwanie więzi z bliskimi w rodzinie

Wstęp

Ogólnopolskie badania wykazały, że obecnie w Polsce jest około 30 330 osób bezdomnych. Dane pochodzą z ostatniego spisu, przeprowadzonego w nocy z 13 na 14 lutego 2019 roku, który koordynowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. (Badania tego rodzaju prowadzone były corocznie od 2013 roku i zaniechane na czas covid-19. W 2024 roku wznowiono spis bezdomnych, jednak dotąd nie ma opublikowanych wyników). Dane pozyskane w 2019 roku odnoszą się do realnie odnotowanych sytuacji życia bez domu – na ulicy, w instytucjach, miejscach określanych jako Niemieszkalne (klatki schodowe, zrujnowane pustostany, altanki na działkach itp.). Potwierdziły one od lat znane badaczom proporcje – m.in. przewagę bezdomnych mężczyzn, którzy stanowili 83,6% (25 369 osób), przypadków zróżnicowanego w czasie życia poza domem i rodziną. Populacja kobiet wśród bezdomnych w Polsce wynosi 16,4% (4 961 osób). Nie zmieniły się znacząco dane dotyczące miejsca pobytu bezdomnych, wśród nich 24 323 (80,2%) przebywało w placówkach instytucjonalnych, a 6 007 (19,8%) poza nimi – w przestrzeni publicznej i miejscach, które w żadnym stopniu nie spełniają standardów godnego

zamieszkiwania (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019).

Wśród przyczyn bezdomności deklarowanych przez bezdomnych tzw. wybór takiego sposobu życia, nie ma odzwierciedlenia w rzeczywistym wyjaśnieniu problemu. Wiele badań wskazuje, że jest to związane z postawą obronną, łagodzącą nieco poczucie wstydu, ujawnianej porażki życiowej i narażania się na skrajnie negatywne oceny ze strony społeczeństwa. Praca z bezdomnymi pozwala osobom, przed którymi nie muszą kreować fałszywego obrazu siebie, zidentyfikować, że ich bezdomność jest zwykle jedynym znanym sposobem reakcji na problemy, od których uciekając narazili się na ich zwielokrotnienie.

Definiowanie bezdomności w szerszym aspekcie ujmuje ten problem, wskazując, że „bezdomność to konieczność życiowa osób, które nie mają możliwości godnego zamieszkania, a jedynie szansę na tymczasowe schronienie w placówkach pomocy społecznej. Bezdomni to osoby charakteryzujące się wyizolowaniem, bezradnością, zerwanymi więziami z rodziną. To osoby, które wytworzyły mechanizm przystosowania do trwania w trudnych warunkach, na których skrajne warunki życia wymuszają i narzucają trwanie w patologicznym stanie pod względem psychofizycznym” (Oliwa-Ciesielska 2004, 25).

Badania z 2019 roku podają, że osoby bezdomne za główną przyczynę swojej sytuacji uznają konflikt rodzinny, traktując go jako główne źródło ich kryzysu życiowego i obecnego życia, co potwierdza 32,2% spośród bezdomnych. Znaczny odsetek badanych za przyczynę bezdomności uznaje uzależnienie – niespełna 28%. Kolejne wskazania odnosiły się do: eksmisji, wymeldowania – 26,3%, a następnie do rozpadu związku – 18,4%. Dane te, jak i kolejne uszczegółowienia, odnoszą się zwykle do problemów w rodzinie jako przyczynach bezdomności, co wskazuje na skalę zaniedbań i dysfunkcji. Spośród 30 330 osób bezdomnych, aż 1328 osób za przyczynę życia bez domu uznaje przemoc domową; 1228 osób za powód bezdomności uznaje odejście/śmierć rodzica/opiekuna w czasie ich dzieciństwa; a 318 wskazuje na opuszczenie placówki opiekuńczo-wychowawczej (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019).

Niezależnie od zróżnicowania deklaracji na temat przyczyn bezdomności, można w tych wskazaniach dostrzec wspólny obszar problemów, które charakteryzują deficyty w rodzinach, nieumiejętność lub niechęć do rozwiązywania życiowych kryzysów, konfliktów, brak wsparcia w bliskich, a pośrednio także niewydolność instytucji wsparcia rodziny, które niekiedy nie są w stanie zaradzić problemom wymagającym profesjonalnego oddziaływania, jak np. w przypadku uzależnień. Warto podkreślić, że ostateczną decyzję o opuszczeniu rodziny nie zawsze bezdomni podejmują w wolności, niejednokrotnie powodowane jest to wymuszeniem przez bliskich ich odejścia, co jest szczególnie tragiczne w sytuacji bezdomności dzieci.

Problemy bezdomności najczęściej wiązane są z problemami funkcjonowania rodzin. Paradoksalnie jednak w systemie pomocy bezdomnym, rodzina niezwykle rzadko znajduje się w centrum zainteresowania. Pomaga się najczęściej jedynie bezdomnym jako poszkodowanym, co wprawdzie jest wystarczająco trudnym zadaniem, jednak brak prób włączenia rodzin w proces wsparcia jest zastanawiający. Nie zawsze rodziny te charakteryzują się skrajnie patologicznymi cechami, które uniemożliwiałyby poszukiwanie w nich zasobów ułatwiających wychodzenie z bezdomności. W pomocy społecznej nadrzędną ideą jest zasada subsydiarności (pomocniczości), która zobowiązuje do wsparcia jedynie tych obszarów, w których jednostki, wykorzystując własne możliwości, nie są w stanie samodzielnie działać. Poza tym pomijanie rodziny w sytuacji, gdy możliwe byłoby odbudowanie więzi, niesłusznie uwalnia bliskich od zobowiązania do opieki nad krewnymi. Złożoność problemów, towarzyszących bezdomności, pozwala zbyt pochopnie usprawiedliwiać niepodjęcie prób odbudowania zniszczonych relacji rodzinnych. Proces ich odbudowy nie zawsze oznaczałby powrót do domu, a jednak podtrzymywanie relacji z członkami rodziny, nawet poza domem, mogłoby sprzyjać poprawie samooceny bezdomnego, poczuciu przynależności i rekonstruowaniu jego tożsamości. W refleksji nad problemami bezdomności warto zwrócić uwagę, że w bezdomności pokrzywdzonymi są nie tylko bezdomni, ale każda rodzina, której bliski żyje w oddaleniu, obcości, naznaczonym patologią funkcjonowaniu. Wraz z fizycznym oddaleniem w bezdomność nie kończy się problem żadnej ze stron, zerwane relacje są początkiem nowych kryzysów.

I. Rodzina i dom jako wartości zanegowane i oczekiwane przez bezdomnych

Pod pojęciem domu kryje się to, co odnosi się do jego fizycznego aspektu, a także to, co jest jego fizycznym otoczeniem, które oceniane i odczuwane przez ubogich stanowi integralną część zamieszkiwania. Dom odnosi się także do wymiaru niematerialnego, jako współzamieszkiwania, wytworzonej atmosfery życia z innymi, uczucia jakie wzbudza to miejsce jako konkretny obszar fizyczny i psychologiczny (Oliwa-Ciesielska 2013, 368). Według A. Zwolińskiego w przenośnym sensie dom oznacza także jego mieszkańców, rodzinę, pokolenia i tych, którzy go tworzą (Zwoliński 2013, 253). Dom utożsamiany jest z pragnieniem „posiadania «własnego świata», oswojonej przestrzeni, w której wszystko jest bliskie i cokolwiek znaczy. To pragnienie posiadania wyraźnej tożsamości, znajomości i pamięci o tym, kim się jest i dokąd zmierza” (Zwoliński 2013, 261). Taki wymiar domu podkreśla także D. Piekut-Brodzka, odnosząc go do: wspólnoty ludzi, których łączą silne więzi, do

miłości, wspólnoty biografii ludzi, wspólnego przeżywania dni codziennych i świątecznych (tradycyjnych i swoistych tylko dla danych członków rodziny), własnego sposobu komunikowania członków rodziny. Jest to także według niej miejsce zakorzenienia i tradycji, miejsce styczności teraźniejszości i przeszłości, miejsce gromadzenia pamiątek rodzinnych, to miejsce umacniania ciągłości pokoleniowej. Autorka podkreśla także znaczące społecznie funkcje domu jako miejsca przekazu i realizowania wartości, tradycji, a także stylu życia, wzorów, obyczajów, norm zachowań, reguł społecznych (Piekut-Brodzka 2005, 196).

Negatywny obraz rodziny, jaki dominuje u większości osób bezdomnych, jest pogłębiany, a mimo to dla wielu z nich najważniejsza w życiu jest rodzina, a za najbardziej traumatyczne doświadczenie uznają odrzucenie, przemoc ze strony bliskich. Ich brak powrotu do domu powodowany jest obawą przed kolejnym odrzuceniem przez członków rodziny i świadomością, że bezdomność bezpowrotnie zmieniła postrzeganie ich przez najbliższych, degradując ich status. B. Szluz przywołuje badania, które wskazują, że wprowadzie czynniki zewnętrzne mają wpływ na powstawanie bezdomności, jednak aby one skutecznie dezintegrowały funkcjonowanie społeczne, musi zaistnieć pewien rodzaj zaburzenia jednostki lub jej społeczne niedostosowanie, utrudniające prawidłowe pełnienie ról społecznych i nawiązywanie trwałych więzi z innymi – rodzinnymi, koleżeńskimi, przyjacielskimi (Szluz 2011b, 147).

Jak wskazuje B. Szluz, bezdomność rodzin w Polsce nadal jest niezbadana – można przyjąć – że jest to szczególnie trudny obszar analiz. Według niej „Skala występowania zjawiska bezdomności małych rodzin pełnych i małżeństw jest w naszym kraju trudna do oszacowania. Jest to związane z ich rozpraszaniem się w sytuacji kryzysowej” (Szluz 2011b, 142). Powrót do domu w większości przypadków osób bezdomnych jest bardzo trudny, niewątpliwie długi okres życia w bezdomności znacznie zmniejsza szansę na swoje pojednanie, choć należy pamiętać, że poziom patologizacji rodziny jest w tym przypadku głównym czynnikiem hamującym powrót. Życie poza rodziną nie jest tylko wynikiem jednostronnego odrzucenia bezdomnych przez bliskich. W postępującym procesie wykluczenia rodzinnego znaczny udział mają również osoby, które prowadzą destrukcyjny styl życia. Bezdomność jest procesem, który w przypadku wielu bezdomnych zapoczątkowany był już w okresie dzieciństwa. Dlatego też, niewielka liczba osób bezdomnych deklaruje, że stan bezdomności i negatywne doświadczenia, jakie się z nim wiążą, są dla nich nową sytuacją życiową. Badani bowiem, także w okresie życia z rodziną pochodzenia i prokreacji, doświadczali skrajnie trudnych problemów. Zatem rozłąka z rodziną nie jest jedynie następstwem decyzji życia w stanie bezdomności. Symptomów rozluźnienia kontaktów z rodziną dopatrywać się można w czasie, kiedy rodzina pochodzenia zaniedbywała wypełnianie podstawowo-

wych funkcji opiekuńczo-zabezpieczających wobec swoich członków, często już w okresie dzieciństwa. Zatem rozłąka emocjonalna z członkami rodziny, to rozpoczęty bardzo wcześnie w biograficznych doświadczeniach proces izolacji, osamotnienia, poczucia braku sensu starania się o zmianę.

W badaniach socjologicznych widoczne są dwie postawy wobec swojej bezdomności. Z jednej strony deklarują oni pozytywne strony życia w bezdomności, określane jako doznawanie wolności, związanej szczególnie z brakiem obowiązków i odpowiedzialności za cokolwiek. Z drugiej strony bezdomni, mimo ucieczki od rodzin, nadal potwierdzają, że największym problemem jest dla nich brak bliskich, poczucie niezrozumienia i braku porozumienia z drugim człowiekiem. Bezdomni uznają życie z rodziną jako zabezpieczenie przed samotnością, a spośród badanych 25,5% chciałoby mieszkać z bliskimi, nie zważając na złą sytuację w rodzinie, niezależnie od jej zamożności, istniejących w niej problemów i konfliktów (Oliwa-Ciesielska 2004, 156).

2. Rodzina i dom w perspektywie dorosłych osób bezdomnych

Badania wskazują na podobne, charakterystyczne cechy bezdomności, które wytwarzane są przez negatywne doświadczenia. Ważnym ustaleniem jest fakt, iż środowisko bezdomnych kobiet i mężczyzn jest odmienne, zarówno w obserwowanym zjawisku bezdomności, jak i w analizowanych przyczynach tego stanu. Ogółem w Polsce jest 4961 kobiet bezdomnych i 25 369 bezdomnych mężczyzn. Najnowsze badania ogólnopolskie wskazują, że najwięcej bezdomnych jest w wieku 41-60 lat i dotyczy to zarówno kobiet (1770) jak i mężczyzn (12 031) (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019). B. Szluz, wskazując na badania dotyczące bezdomności kobiet, wyróżnia znaczące cechy. Kobiety bezdomne krócej niż mężczyźni przebywają w schroniskach, charakteryzują się tzw. „bezdomnością przejściową”, zaistniałą na skutek konfliktowej sytuacji w rodzinie; są one mało zaradne życiowo, na ogół słabo wykształcone. Kobiety bezdomne częściej niż mężczyźni wracają do miejsca zamieszkania, ich bezdomność jest krótsza. Zwykle mają dzieci, zdarza się, że z nimi uciekają z domu, zamieszkując w schroniskach. Kobiety bezdzietne w stanie bezdomności częściej żyją poza instytucją (Szluz 2011a, 107). Stanowią one także mniejszą grupę w porównaniu z bezdomnymi mężczyznami.

Bezdomni mężczyźni w zasadzie nie opuszczają domu wraz z dziećmi, a ich bezdomność jest często związana z uzależnieniami. Posiadają niskie kwalifikacje zawodowe, czego skutkiem jest także m.in. brak zatrudnienia (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019).

Bezdomni mężczyźni zwykle deklarują tymczasowość życia poza domem, lecz jest to jedynie ich postawa obronna. Choć zdarzają się faktycznie naprzemienne, krótkotrwałe powroty i odejścia z domu, to jednak pobyt z bliskimi nie wskazuje na zmiany w funkcjonowaniu, nadal jest to czas naznaczony osamotnieniem i niechęcią wobec naprawy relacji z bliskimi. Trudno jest członkom rodziny podtrzymywać więź w czasie nieobecności, zwłaszcza, gdy jest to opuszczenie bliskich i życie w bezdomności. Natasza Doiczman-Łoboda, która analizuje życie rodzin w rozłące migracyjnej (a więc zupełnie innego życia „bez domu”), wskazuje, że nawet takie czasowe rozłąki wpływają na wszystkich członków rodziny, zwykle w negatywny sposób: „Doświadczenie rozłąki z bliskimi jest kwestią poważną i zmieniającą pełnione dotąd role dla wszystkich jej członków (...)” (Doiczman-Łoboda 2022, 15). Jej wyniki badań wskazują, że: „(...) członkowie rodzin migracyjnych nie są w stanie, bez względu na długość migracji, przywyknąć do rozłąki z bliskim, ale z czasem jej trwania zmieniają się emocje względem czasu nieobecności i obecności migranta (...). Czas oczekiwania na przyzwyczajenie się do emigracji członka rodziny został zastąpiony poczuciem zmarnotrawionego czasu oraz wrażeniem oddalenia się członków rodziny” (Doiczman-Łoboda 2022, 258). Tym bardziej w sytuacji realnej bezdomności, zarówno sami bezdomni, jak i członkowie rodziny nie są w stanie przywyknąć do tak niecodziennego, skrajnie negatywnego doświadczenia, gdy ktoś z rodziny staje się bezdomnym. Badania, dotyczące długości trwania w kryzysie bezdomności, jednoznacznie wskazują, że spośród 30 330 osób bezdomnych w Polsce, 6677 było bezdomnymi nie dłużej niż 2 lata; 6302 powyżej 2-5 lat; 7961 powyżej 5-10 lat; 3616 powyżej 10-15 lat; 2313 osób żyło w bezdomności powyżej 15-20 lat (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019).

Bezdomność kobiet i ich pobyt w schronisku jest tymczasowy, jeśli powodem są ucieczki z domu od przemocy i awantur alkoholowych, a także agresji męża lub konkubenta. Długotrwała bezdomność powodowana jest odtrąceniem przez rodzinę pochodzenia lub prokreacji. W rodzinie prokreacyjnej są one zazwyczaj obciążone nieuregulowaną sytuacją rodzinną (nieprzeprowadzony rozwód, nieformalne związki), doświadczone przemocą i brakiem środków do życia. Dane wskazują, że spośród kobiet niemających innego, jak instytucjonalne miejsce schronienia, 645 przebywało w domu dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Dane dotyczące bezdomnych dzieci są w tych statystykach zawarte pośrednio. Wśród kobiet opuszczających dom i niemających możliwości wsparcia ze strony rodziny 303 przebywały w ośrodkach interwencji kryzysowej. Liczba ta nie oddaje skali wsparcia w tego typu instytucjach, ponieważ ich rotacyjność pobytu, także określona prawnie, wskazuje że tą formą pomocy obejmuje się znacznie więcej osób, niż

prezentowana liczba w 2019 roku. W czasie ogólnopolskich badań z 2019 roku 78 kobiet bezdomnych przebywało w Specjalistycznych Ośrodkach Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019).

3. Rodzina i dom w życiu bezdomnych dzieci

Bezdomność dzieci jest najmniej rozpoznany problem z obszaru życia bez domu i bliskich, życia na ulicy lub życia samotnego bądź z bliską osobą, jednak w warunkach instytucjonalnych (zamieszkiwania w instytucji pomocy wraz z jednym rodzicem, najczęściej matką). Ich bezdomność zawsze warunkowana jest i uzależniona od osób dorosłych, a „wchodzenie w bezdomność dzieci i młodzieży nie jest zamierzone, ale jest efektem kryzysu dotyczącego osoby dorosłej, które sprawują pieczę nad niepełnoletnimi” (Szczygieł 2014, 230). W prezentowanych badaniach, większość problemów dzieci nieposiadających miejsca, które można nazwać domem, opisywana jest pośrednio, przez pryzmat ich rodzin, czyli osób dorosłych z pominięciem dziecięcej percepcji własnej tragedii życiowej.

Bezdomność dzieci może być indywidualna, wówczas samodzielnie, bez osoby dorosłej opuszczają one dom (czasowo, rotacyjnie lub trwale) lub też bezdomnością rodzinną, gdy dom wraz z nimi opuszcza osoba dorosła, oboje rodziców, lub jeden rodzic. Wprawdzie najgorszą pod względem psychologicznym wydaje się samodzielne opuszczenie domu przez dziecko, jednak na traumatyczność każdej bezdomności ma wpływ wiele innych czynników, a każda bezdomność jest dla nich skrajnie destrukcyjna: „Zakłóca ona ich życie, niejednokrotnie prowadzi do dezintegracji. W sytuacji bezdomności rodziny zdarza się, że dzieci trafiają do placówki opiekuńczo-wychowawczej. Zjawisko bezdomności utrudnia rozwój i edukację dzieci” (Szluz 2011b, 140). Każda bezdomność dziecka, nawet ta wraz z rodzicem, jest traumatyczna, jak wskazuje Beata Szluz, jest to dla dziecka wchodzenie w obce środowisko, jeśli jest to wyjście z dotychczasowego domu, ale też może być doświadczeniem braku domu, kiedy od urodzenia ich miejscem życia jest placówka pomocy (Szluz 2011b, 145).

Dane z raportu, pokazującego skalę bezdomności w Polsce w 2019 roku, podają, że w grupie wiekowej 0-17 lat szacuje się blisko 1000 osób żyjących poza domem (Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019). Bezdomne dzieci najczęściej mają rodziny naznaczone skrajnym ubóstwem. Ich socjalizowanie do dorosłości, wymusza przejmowanie ról opiekuńczych wobec swoich rodziców i krewnych. O swojej bezdomności nie myślą one adekwatnie do tragiczności sytuacji, bagatelizują często stan, w ja-

kim się znalazły. Niejednokrotnie tragizm sytuacji dziecka wiąże się z całkowicie samotnym życiem, kiedy dziecko zostało dosłownie wyrzucone z domu lub zmuszone do jego opuszczenia, ponieważ patologia tego miejsca zagrażała jego zdrowiu i życiu. „Wypędzenie młodego człowieka przez rodzinę lub współlokatorów oraz ucieczka przed przemocą w rodzinie są przyczynami szczególnie niepokojącymi w kontekście miejsca dziecka i osoby młodej w podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina. Patologia, która nierzadko towarzyszy takim decyzjom osób młodych, jest tym bardziej widoczna i niebezpieczna, gdyż trwale wpływa na późniejsze decyzje osób młodych. (...) Pozostawienie mieszkania jest formą ucieczki, gdyż nie wiąże się z przejściem do «lepszego», ale z koniecznością wyboru «gorszego» społecznie i materialnie sposobu życia” (Szczygieł 2014, 237). Generalnie można stwierdzić, że problem ucieczki w bezdomność, to socjalizowany schemat radzenia sobie z problemami poprzez unikanie konfrontacji z nimi, ma to swoje źródło w rodzinie. W przypadku dzieci, trudno oczekiwać umiejętności zaradzenia problemom, ponieważ stopień skomplikowania życia, jakiego doświadczali w rodzinie, przerasta nawet dorosłych.

Kategoria dzieci bezdomnych jest bardzo szeroka i określa ona także sytuację życia dziecka, które wprowadzie zamieszkuje w domu z rodziną, ale przebywa tam okazjonalnie, a jego głównym miejscem pobytu jest przestrzeń publiczna. Powoduje to problemy, które uogólniane są w przyjętej kategorii „dzieci ulicy”. „Do pojęcia «dzieci ulicy» można bowiem przypisać takie detygnaty, jak: dzieci bezdomne, dzieci pracujące na ulicach, dzieci uprowadzone, dzieci uzależnione, dzieci uciekające od rodzin, dzieci biedne, dzieci prostytuujące się, dzieci wykorzystywane przez dorosłych, dzieci obce etnicznie, dzieci żebrzące, dzieci agresywne i antyspołeczne itp.” (Miś 2011, 33). Jak wskazuje Lucjan Miś „W Polsce zjawisko dzieci ulicy stoi w wyraźnej sprzeczności z zestawem norm i wartości dotyczących troski nad dziećmi, zagwarantowania im opieki przez rodzinę (norma konstytucyjna) i państwo, również z normami religijnymi deklarowanymi i uznanymi przez większość mieszkańców” (Miś 2011, 41). Anita Gulczyńska, charakteryzując problem „dzieci ulicy”, wskazuje na dwie perspektywy, po pierwsze dysfunkcje rodziny i wykluczenie z instytucji edukacyjnych, po drugie funkcje ulicy w kontekście sytuacji dziecka. Przywołuje ona obraz dzieci, obecny w różnych opisach, mówiących, że są to dzieci, które: „Zrobią więc wszystko, aby jak najmniej czasu spędzać w domu [...]. Bieda i patologiczna rodzina to te najczęściej spotykane przyczyny ucieczki dzieci na ulicę” (Gulczyńska, 2011, 51-52).

Argumentowanie życia dziecka na ulicy, jako ucieczki od problemów, jest zaledwie jednym z wyjaśnień. Obok ucieczki są także czynniki przyciągające dzieci do środowiska innego niż dom. Poprzez tragiczne doświadczenia w rodzinie utwierdzają się one w przekonaniu, że nigdzie nie może być gorzej.

W tym przypadku, dzieci poza domem poszukują tego, co jest dla nich niezbędne do życia: „Grupa uliczna staje się namiastką otrzymywania od rówieśników troski i miłości, jest ważnym azylem spokoju i wolności, który pozwala zapomnieć lub zminimalizować dziecięce traumy rodzinno-szkolne” (Adamczyk 2011, 72). Paradoksalnie więc odchodząc od domu, poszukują bliższych, a ponieważ żadne inne środowisko nie jest w stanie zaspokoić pragnienia bliskości i bezpieczeństwa, ich ucieczki stają się obszarem przygotowania do przyszłych porażek, najczęściej bezdomności w życiu dorosłym.

Zakończenie

Sytuacja bezdomności, niezależnie od społeczno-demograficznych cech osoby żyjącej poza domem i w oddaleniu od bliskich, charakteryzuje trwały brak poczucia przynależności do konkretnego miejsca, do rodziny, grup odniesienia. Analizując życie bezdomnych przez pryzmat dysfunkcjonalności rodziny, a także nieaprobowania w danej kulturze sposobu tułaczego życia, możemy bezdomność określić mianem patologii społecznej. Bezdomność nie może być jednak jednoznacznie traktowana jako zjawisko patologiczne, jeśli przyjmiemy, że jest ona związana z zachowaniem nieuświadomionym i niezawinionym (np. z powodu chorób psychicznych, w sytuacji dziecka pozbawionego opieki dorosłych z rodziny). Niezależnie od ujęcia problemu, bezdomnych charakteryzuje poczucie osamotnienia, odręczenia, bycia zbędnym. Podkreślane jest to także w doświadczeniach osób pomagającym bezdomnym: „Cierpienie człowieka bezdomnego to nie tylko brak dachu nad głową, ale przede wszystkim przeraźliwa samotność, opuszczenie, często utrata nadziei, zerwanie więzów rodzinnych, sąsiedzkich. Przerwanie ścieżki rozwoju zawodowego i osobistego, poczucie wykorzenienia, w końcu utrata zdrowia, a czasem i życia”. (Bezdomność nie jedno ma imię).

Walka z bezdomnością i jej konsekwencjami to w marginalnym aspekcie walka z brakiem miejsca zamieszkania i z ubóstwem. Te materialne braki w zasadzie najłatwiej jest zaspokoić. Najtrudniejsze w pomocy bezdomnym jest odbudowanie więzi w rodzinie i zmiana mentalności ofiary, którą ukształtowały zawinione i niezawinione problemy. Cedowanie tej pracy na instytucje pomocy społecznej, jest wyznaczeniem im zadania ponad ich możliwości, jeśli oczekuje się, że zastąpią one rolę rodziny. A jednak wiele z nich podejmuje trud wieloaspektowej pomocy z pozytywnym skutkiem i nawet w obszarze budowania więzi społecznych mają one pewne osiągnięcia, czego wskaźnikiem jest deklarowanie przez bezdomnych, że właśnie w instytucjach pomocy znaleźli oni lub po raz pierwszy doświadczyli, czym jest dom. Niestety dotyczy to relatywnie zbyt małej grupy bezdomnych, których przemiana spowodowała

trwałe wyjście z patologicznego stanu tułaczego życia. Większość osób w kryzysie bezdomności doświadcza bowiem pomocy, pozwalającej przetrwać, rzadziej pozwalającej żyć bez zniewolenia.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, Barbara. 2011. „Adaptacyjne strategie dzieci ulicy”. *Zeszyty Pracy Socjalnej*, 16: 67-88.
- „Bezdomność nie jedno ma imię. Jak wyglądają odwiedziny u bezdomnych. 2023”. Dostęp: 05.05.2024. <https://caritas.pl/blog/2023/02/01/bezdomnosc-niejedno-ma-imie-jak-wygladaja-odwiedziny-u-bezdomnych/>.
- Doiczman-Łoboda, Natasza. 2022. *Granice rozłąki. Doświadczenia biograficzne młodzieży z rodzin migracyjnych*. Poznań: Wydawnictwo Nauk Społecznych i Humanistycznych.
- Gulczyńska, Anita. 2011. „Koncepcja dziecka na ulicy. Analiza z perspektywy interakcyjnej”. *Zeszyty Pracy Socjalnej*, 16: 49-65.
- Miś, Lucjan. 2011. „Dzieci ulicy» – na skrzyżowaniu socjologii dzieciństwa i socjologii ulicy. Analiza holistyczna”. *Zeszyty Pracy Socjalnej*, 16: 29-48.
- Oliwa-Ciesielska, Monika. 2004. *Piętno nieprzypisania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Oliwa-Ciesielska, Monika. 2013. *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Piekut-Brodzka, Danuta. 2005. „Rola mieszkania w życiu człowieka”. W: *Współczesne problemy socjalne*, red. Danuta Piekut-Brodzka. Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna.
- Szczygieł, Elżbieta. 2014. „Przyczyny bezdomności dzieci i młodzieży w świetle wyników badań”. W: *Osoby bezdomne. Psychologiczne aspekty ich funkcjonowania*, red. Małgorzata Basińska, 223-238. Bydgoszcz: Fundacja Salvus.
- Szluz, Beata. 2011a. „Bezdomne kobiety o bezdomnych kobietach”. *SEMINARE*, 30: 105-117.
- Szluz, Beata. 2011b. „Bezdomność rodzin – socjologiczny szkic problemu”. *Roczniki Nauk Społecznych*, 3(39): 139-157.
- Szluz, Beata. 2013. „Bezdomna kobieta jako matka”. *SEMINARE*, 34: 205-218.
- „Wyniki ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych – edycja 2019”. Dostęp: 10.05.2024. <https://www.gov.pl/web/rodzina/wyniki-ogolnopolskiego-badania-liczby-osob-bezdomnych-edycja-2019>.
- Zwoliński, Andrzej. 2013. *Historie ludzkich wędrówek*. Kraków: PETRUS.

MONIKA OLIVA-CIEIELSKA – prof. UAM, dr hab., Wydział Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: kultura ubóstwa, wykluczenie społeczne, bezdomność, mieszkalnictwo socjalne, teoria i metody pracy socjalnej, problemy społeczne, diagnozowanie problemów społecznych.